

# Słomski, Wojciech

---

"Między mitem a logosem. Europejski podręcznik filozofii. Dialektyka greckiego oświecenia jako europejski paradygmat", pod red. Barbary A. Markiewicz, Warszawa 2000 : [recenzja]

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 6/1 2, 247-251

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pełniał relacjami osób trzecich i innymi źródłami. Poszczególne opracowania są nierówne pod względem formy i zawartości. Obok reportaży widzimy o różnym charakterze biografie, wspomnienia autorskie, wywiady itd. Obok obszernych i bogato ilustrowanych tekstów, są krótkie z lakonicznym opisem. Do najciekawszych zaliczyłbym szkice o Bronisławie Krystallu (*Mecenas Midas*), Tadeuszu Gronowskim (*Michał Anioł Warszawy*), Tadeuszu Przytkowskim (*Geniusz z Jędrzejowa*) i o Stawiskach (*Człowiek z psem*). Niewątpliwie większość spisanych tu historii zawiera wiele cennych faktów, ocalonych w ten sposób od zatracenia i dokumentujących wizerunki osób należących do elity społeczeństwa polskiego mijającego wieku. Znaczna część życia bohaterów książki przypadła na okres powojennych rządów komunistycznych w Polsce. Dla młodego pokolenia, nie pamiętającego już realiów życia w PRL, relacje Miliszkieвича dostarczają немало wartościowych informacji na temat egzystencji polskiej inteligencji, szczególnie tej ze „złym, burżuazyjnym” pochodzeniem, w ówczesnej Polsce. Autor rozpoczął swoją pracę w ostatniej chwili, gdyż spora część jego bohaterów już dobiegała końca swego życia i nie doczekała się druku *Gniazd rodzinnych*.

Trzeba pogratulować Autorowi ładnej szaty graficznej książki, okładki i dobranych ilustracji. Nie tylko ułatwia to lekturę, ale też podnosi wartość pracy.

Szkoda tylko, że zamieszczony w drugim tomie indeks osób nie obejmuje także postaci występujących w tomie I, gdzie niestety indeksu zabrakło. Pozostaje więc zachęcić Autora do dalszej pracy i oczekiwać na kolejne tomy *Gniazd...*

*Tadeusz Epsztein*

***Między mitem a logosem. Europejski podręcznik filozofii. Dialektyka greckiego oświecenia jako europejski paradygmat*, red. naukowa Barbara A. Markiewicz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2000, str. XVIII +296 + 5 nlb.**

Napisanie podręcznika filozofii, który w możliwie pełny i niezafałszowany sposób prezentowałby dorobek filozofii europejskiej, nie byłoby możliwe nie tylko bez przyjęcia określonego sposobu patrzenia na to, czym właściwie jest filozofia europejska i jak różni się ona od innych, nieeuropejskich filozofii, lecz przede wszystkim bez próby określenia tego, czym jest sama Europa. Ulegając stereotypowym uproszczeniom łatwo bowiem przyjąć, że niezależnie od swojego geograficznego zasięgu Europa jest tym wszystkim, co z jednej strony wyrasta z kultury greckiej, z drugiej zaś – z chrześcijaństwa. Na potrzeby europejskiego podręcznika filozofii odpowiedź taka nie może być jednak satysfakcjonująca. Nie wystarcza ona przede wszystkim, by odróżnić Europę, a ściślej mówiąc, kulturę

europęjską, od kultur, które wprawdzie z Europy się wywodzą, jednak niekoniecznie pragną być utożsamiane z kulturą europejską. Mam tu na myśli zwłaszcza kulturę angloamerykańską, która mimo swoich korzeni europejskich nie tylko nie identyfikuje się ze współczesną kulturą europejską, lecz na kulturę tę wyraźnie wpływa, dokonując jej stopniowej „amerykanizacji”. Wpływy te nie są być może dostrzegalne w filozofii w tym samym stopniu co w kulturze masowej, jednak z pewnością błędem byłoby potraktowanie filozofii angloamerykańskiej jako jednej z odmian filozofii europejskiej.

Trudności z odróżnieniem Europy od kultur, które czerpiąc z tradycji europejskiej nie chcą być uważane jedynie za podległe prowincje Europy, nie są jednak jedynym problemem, który wyłania się, gdy cywilizację europejską określimy wyłącznie jako twór wyrastający z tradycji greckiej i chrześcijańskiej. Autorzy podręcznika *Między mitem a logosem* stanęli przed trudnością bodaj jeszcze większą, mianowicie przed potrzebą określenia z jednej strony tego, co w filozofii i kulturze europejskiej stanowi jedność, co zaś, pozostając w obrębie tej jedności, przesądza o niepowtarzalnym charakterze prądów myślowych właściwych dla poszczególnych regionów i krajów europejskich. Należało zatem dokonać takiego wyboru filozofów i ich tekstów, aby wór ten jasno odzwierciedlał jedność filozofii europejskiej, a zarazem nie zacierał różnic – i to różnic nie tyle pomiędzy poszczególnymi filozofiami, ile pomiędzy sposobami uprawiania filozofii uwarunkowanymi specyfiką gospodarczą, polityczną i kulturową poszczególnych krajów Europy.

O tym, że różnice takie istnieją, autorzy nie informują wprost, każą natomiast czytelnikowi samodzielnie je odkrywać, czemu z jednej strony służą obszernie noty biograficzne, z drugiej zaś szczególna kompozycja podręcznika, a właściwie brak wyraźnie uchwytej, systematycznej kompozycji. Warto bowiem zauważyć, że podręcznik nie służy nauczaniu historii filozofii, lecz został napisany z myślą o nauczaniu podstaw filozoficznego myślenia, a więc dociekania prawdy poprzez nieustannie ponawiane próby oddzielenia mitu od logosu. Aby cel ów osiągnąć, autorzy prezentują podstawowe pojęcia filozofii oraz ich ewolucję poczynawszy od zarania filozofii europejskiej w starożytnej Grecji, aż po współczesne próby odpowiedzi na tradycyjne pytania.

Zabieg polegający na systematyzacji treści podręcznika według podstawowych zagadnień, nie zaś według ich historycznego rozwoju nie jest wprawdzie nowy, oryginalny jest natomiast to, że prezentacja tychże zagadnień służy ukazaniu zasadniczej wspólnoty duchowej Europejczyków. Czytelnik nie jest zasypywany masą analiz porównawczych, które w gotowej formie udzielałyby mu wiedzy o podobieństwach i różnicach pomiędzy odpowiedziami udzielanymi przez różnych filozofów na te same pytania, i właśnie dzięki temu zyskuje możliwość samodzielnego odkrywania tychże podobieństw i różnic. Dodatkową pomoc stanowią zamieszczone na końcu każdego rozdziału *Propozycje tematów do opra-*

owania oraz, jak wspomniałem, obszerne dane o biografjach poszczególnych filozofów. Autorzy kładą tutaj nacisk przede wszystkim na związek indywidualnych życiorysów zarówno z epoką, jak i – co dla podręcznika „europejskiego” szczególnie ważne – z warunkami historycznymi, w których każdy z filozofów prowadził swoje rozważania. Mimo że warunki te były, jak wiadomo, tak różne, jak tylko różne być mogły, to jednak odbiorcy podręcznika z łatwością zauważają, iż mimo tych krańcowych niekiedy odmienności zakres podstawowych problemów i ogólny sposób dochodzenia do ich rozwiązań jest w zasadzie taki sam.

Można wprawdzie zarzucić autorom, że informacje zawarte w biogramach nie zawsze są do końca czytelne i niekiedy ich zrozumienie wymaga dodatkowej wiedzy historycznej, jednak trudno uznać to za poważny mankament podręcznika. Ostatecznie bowiem jego celem nie jest nauczanie historii filozofii, a tym bardziej historii politycznej Europy, dlatego też pewna fragmentaryczność danych historycznych jest nieunikniona i powinna raczej zachęcać do samodzielnych poszukiwań. Z pewnością rozwiązaniem bez porównania gorszym byłoby przesycenie książki informacjami o faktach historycznych, co przy dużej liczbie omawianych filozofów stworzyłoby wrażenie chaosu i sprawiłoby, że noty biograficzne i komentarze historyczne przestałyby spełniać swoje zadanie.

Umożliwienie odkrywania tożsamości kultury europejskiej jest jednak tylko jednym z celów podręcznika i można mieć wątpliwości, czy celem najważniejszym. Zresztą już sama idea podręczników europejskich może wzbudzać niepokój o to, czy cele dydaktyczne nie zostają podporządkowane celom politycznym, wyznaczanym przez potrzeby jednoczącej się Europy. Za cel taki, niezależnie od sposobu jego osiągania, można uznać dążenie, poprzez system szkolnictwa, do rozbudzania świadomości europejskiej, która w ostatecznym rozrachunku ma prowadzić do unifikacji kulturowej Europejczyków, analogicznej do unifikacji gospodarczej i politycznej. W samym takim dążeniu trudno dopatrzeć się czegoś złego, jeśli tylko nie przekracza ono granic zdrowego rozsądku i nie usiłuje zafałszowywać rzeczywistości na rzecz poprawności politycznej. Autorzy podręczników przeznaczonych do wykorzystania w krajach zjednoczonej Europy zatem muszą znaleźć złoty środek pomiędzy nadmiernym akcentowaniem tego, co wspólne, a rozbudzaniem świadomości wzajemnych różnic. Wydaje się, że autorzy *Między mitem a logosem* środek ten potrafili odnaleźć bezbłędnie, co jest tym bardziej godne podkreślenia, iż filozofia najbardziej chyba ze wszystkich „szkolnych” dyscyplin jest podatna na wpływy ideologii politycznych.

Ponieważ podstawowym przeznaczeniem podręcznika jest umożliwienie nauczania filozofii w wymiarze europejskim, będzie uzasadnione zadanie pytania, czym właściwie jest ów wymiar europejski i czy nauczanie filozofii w różnych krajach Europy w oparciu o podręczniki tworzone przez „lokalnych” autorów odbiega w czymkolwiek od nauczania filozofii za pomocą podręczników „europejskich”. Skoro bowiem filozofia europejska jest jednak, rodzi się pyta-

nie, czy możliwe jest jej nauczanie w wymiarze innym niż właśnie wymiar ogólnoeuropejski. Pośrednio odpowiedzi na to pytanie dostarczają autorzy *Między mitem a logosem*. O ile bowiem oczywiste jest, że podstawowy kanon tekstów filozoficznych uznawanych za europejskie jest jeden, o tyle mniej jasne okazuje się, czy również sposób odczytywania tych tekstów, a przede wszystkim sposób udzielania odpowiedzi na tradycyjne pytania filozoficzne zawarte w tychże tekstach jest taki sam niezależnie od języka i kultury, w której zostali ukształtowani mniej znani filozofowie europejscy. Omawiany wybór tekstów dowodzi, że tak bynajmniej nie jest.

O tym, że autorzy *Między mitem a logosem* nie zamierzają w natrętny sposób europeizować młodzieży szkół średnich świadczą również wskazówki metodologiczne przeznaczone dla nauczycieli filozofii. Autorzy zalecają mianowicie, aby zamieszczone w podręczniku teksty bezpośrednio po przeczytaniu interpretować według zasad stosowanych przez nauczycieli w danym kraju. Jest to wskazówka dlatego cenna, że w zależności od punktu widzenia nauczycieli w poszczególnych krajach różne warstwy znaczeniowe tekstów będą uznawane za najważniejsze. Podręcznik zawiera wprawdzie propozycje tematów do samodzielnego opracowania przez uczniów, jednak tematy te będą podlegać również różnym interpretacjom w zależności od interpretacji przeczytanych tekstów.

Podstawowy cel podręcznika osiągnięto w sposób niespodziewanie prosty, bez uciekania się do sztucznych zabiegów interpretacyjnych: podręcznik składa się głównie z fragmentów klasycznych tekstów starogreckich, w pomysłowy sposób uzupełnionych wypisami z pism współczesnych i wcześniejszych filozofów europejskich. O ile bowiem reprezentatywność tego czy innego filozofa epok późniejszych dla europejskości filozofii zawsze może budzić zastrzeżenia, o tyle nikt nie odważy się zaprzeczyć, iż nie byłoby filozofii europejskiej bez myśli filozoficznej starożytnej Grecji. Dzięki temu właśnie zabiegowi autorzy podręcznika unikają posadzenia o arbitralność w rozstrzyganiu o tym, co w filozofii europejskiej jest bardziej, co zaś mniej europejskie. Kontrowersje może budzić natomiast wybór „odzwierciedleń” klasycznych problemów filozoficznych, jak autorzy nazywają teksty filozofów, którzy w zmienionym kontekście usiłowali rozstrzygać problemy dostrzeżone po raz pierwszy przez Greków. Na korzyść autorów przemawia tutaj fakt, że przygotowując podręcznik przeznaczony dla młodzieży szkół średnich musieli starać się dobierać prezentowane treści w taki sposób, aby pokazać filozofię w sposób interesujący i nie zniechęcić młodzieży do studiowanego przedmiotu. Fakt, że brak w podręczniku takich nazwisk, jak Jean Paul Sartre, Henri Bergson, św. Tomasz z Akwinu i wielu innych, uznawanych za wielkich filozofów europejskich, wynika z podstawowego celu podręcznika, którym nie jest, powtórzę raz jeszcze, nauczanie historii filozofii europejskiej. Autorzy starali się przede wszystkim przekonać młodzież, że zagadnienia filozoficzne postawione w starożytnej Grecji są aktualne

do dnia dzisiejszego i w zależności od nowych kontekstów znajdują wciąż nowe rozstrzygnięcia.

Oparcie podręcznika filozofii na tekstach filozofów greckich pociąga za sobą konsekwencje związane z pojmowaniem najważniejszych zdań filozofii. W sposób zgodny z duchem starożytnej filozofii greckiej filozofia została przez autorów ukazana jako ciągłe zmaganie się rozumu z mitem. W ten sposób autorzy starają się przezwyciężyć jeszcze jeden stereotyp dotyczący filozofii greckiej, polegający na przekonaniu, że filozofia zaczyna się tam, gdzie kończy się mitologia. Tymczasem – i trudno ze stanowiskiem tym się nie zgodzić – nie sposób ani w filozofii greckiej, ani w późniejszej filozofii europejskiej aż do czasów współczesnych znaleźć wyraźnie zaznaczonej cezury pomiędzy mitologicznym a filozoficznym wyjaśnianiem rzeczywistości. Fragmenty testów zostały więc wybrane w taki sposób, aby uwidocznili wzajemne przenikanie się mitu i logosu w duchowości europejskiej. Podejście to wydaje się dość śmiało, może nawet ryzykowne i jeszcze sto lat temu wzbudziłoby z pewnością gwałtowne protesty w środowiskach filozoficznych. Współczesny kryzys racjonalnej filozofii ujawnił jednak, że – używając terminologii autorów *Między mitem a logosem* – odwrót od logosu i wzmożone zainteresowanie mitem należy wpisać w obręb duchowości europejskiej, podobnie jak niekończące się usiłowania poszerzenia obszaru rzeczywistości dostępnej panowaniu logosu. Optymizm przekonania, iż istotą filozofii europejskiej jest jej racjonalność, okazał się zatem przedwczesny, zaś autorzy *Między mitem a logosem* zdołali ów stan rzeczy trafnie rozpoznać.

Wojciech Słomski

**Teresa Hołówna, *Błędy, spory, argumenty. Szkice z logiki stosowanej*, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1998, str. 112.**

Niewielka rozmiarami książeczka Teresa Hołówny zaskakuje przede wszystkim dlatego, że stanowi rzadkie w literaturze przedmiotu zjawisko, którego niezwykłość polega na prostej konstatacji, iż stan wiedzy logicznej oraz kondycja samej logiki pozostawiają, wbrew pozorom, wiele do życzenia. Już samo określenie dyscypliny jako „logika stosowana” może budzić poważne zaniepokojenie adherentów logiki czystej, najlepiej wchodzącej w skład matematyki, a więc programowo lekceważącej swoje związki z myśleniem takim, jakie ono rzeczywiście jest w głowach zarówno samych logików, jak i ludzi, którzy przeważnie nie do końca zdają sobie sprawę z istnienia logiki nauki jako samodzielnej.

Tymczasem autorka *Błędów, sporów, argumentów* niespodziewanie stwierdza, że nie jest wcale jasne, czy ludzie myślą w sposób logiczny, a wszelkich